

„Jak to jest”

Czarna Skrzynia Bałki a zalety i wady rozwiązywania sensomotorycznego: Wprowadzenie

Victoria Louise Stone

Przełożyli: Jakub Matyja i Piotr Momot

„Jak by tu wejść?” można zadać sobie pytanie, konfrontując się z ciemnością na progu. Wielu z nas od najmłodszych lat uczy się bać tego, co obce i nieznanne. Jeśli na dodatek nieznanne nie jest dostatecznie oświetlone, staje się dla nas niesłusznie przerażające. To, w jaki sposób podchodzisz do niewiadomego, jest wyjątkowe, ponieważ to zawsze ze swojej osobistej perspektywy spotykasz coś nowego. Wpatrując się w ciemną otchłań „How it is”, możesz mieć wątpliwości, czy w ogóle wykonać krok naprzód. „How it is” ucieleśnia równocześnie to, co znane i nieznanne. Konstrukcję przypominającą jednocześnie architekturę Hali Turbin i okrętowy kontener wypełnia ciemność. „Wszystko w porządku!” mówisz, próbując się pocieszyć. Co też może być w środku? „How it is” jest kompletne dopiero wtedy, gdy Ty, odbiorca, wstępujesz w czarną czeluść”¹.

Dzieło autorstwa polskiego artysty Mirosława Bałki to pozbawione okien pomieszczenie o wysokości 13 i długości 30 metrów, zaprojektowane w celu wytworzenia wewnątrz absolutnej ciemności. W Hali Turbin TATE Modern wchodzimy po rampie do kontenera niczym do pokoju. Oto jak to jest:

¹ The Unilever Series: Mirosław Balka Tate Modern 13 October 2009 – 5 April 2010. Zobacz: <http://www.tate.org.uk/modern/exhibitions/unilevermiroslawbalka/>

Im dalej posuwamy się wewnątrz czarnej skrzyni, tym głębsze zaczynają otaczać nas ciemności, aż w końcu nie możemy dostrzec towarzyszących nam osób. W takiej sytuacji doświadcza się na chwilę, jak to jest nie widzieć. Mówiąc fenomenologicznie, gdy wzrok słabnie, stajemy się bardziej świadomi swojego ciała. Eksplorujemy dotykiem. Przykładowo: zaczynamy nagle wyjątkowo świadomie stawiać stopy i dostrajamy się do tego, jak automatycznie używamy rąk jako przedłużenia naszego ciała. Jesteśmy zaskoczeni, kiedy sięgamy za siebie i natrafiamy na aksamitną w dotyku ścianę. Ciche dźwięki w oddali stają się głośne i wyraźne, jakby bliższe naszym uszom. Nic nie widzimy. Bez wątpienia czujemy jednak, co się dzieje dookoła nas. Wszystko to umożliwia nam pomyślnie pokonać przestrzeń.

Termin „czuć” jest obciążony wieloznacznością. Nie zamierzam jednak dociekać natury uczuć ani tego, jaką przypisać im treść. Terminu tego używam wyłącznie w odniesieniu do faktu, że pomimo braku wzroku jesteśmy wciąż wyraźnie świadomi tego, co dzieje się dookoła nas; mamy głęboki i intuicyjny zmysł poczucia przestrzeni.

Ale jak coś takiego przeżywa się subiektywnie? Jaka jest fenomenologia tego? Bałka opisuje doświadczenia „How it is” jako wywołane zaangażowaniem trzech cielesnych aktów²:

„1. *Jak?* Pytanie dotyczące naszego ciała, które zadajemy sobie, stojąc na zewnątrz skrzyni: „Jak by tu wejść?”. To początkowe uczucie niepewności sprawia, że czujemy się zaniepokojeni.

2. *To.* Stojąc w wejściu, jesteśmy niepewni tego, co właściwie jest przed nami. Nie wiemy, czym „to” jest.

3. *Jest.* Dokonujemy aktu eksploracji i odkrywania, używając naszego ciała. Jesteśmy gotowi do użycia tego aktu, kiedy zadamy sobie pierwsze pytanie: „jak”. Dzięki takiemu rozumieniu

² w oryginale: *gestures*.

wytwarzamy naszą wiedzę o właściwym sposobie poruszania się w ciemności. Kończymy „zdanie”, a opowieść: „How it is” staje się kompletna.”³

Z tymi trzema aktami wiążą się pewne epistemologiczne i fenomenologiczne uwarunkowania. Te epistemologiczne manifestują się w sposobie, w jaki niejawnie nabywamy i używamy pewnych form wiedzy, w celu sprawnego poruszania się w ciemności. Na przykład „jak?” jest pytaniem, które zadajemy sobie, kiedy stoimy przed wejściem do skrzyni, starając się wypracować wiedzę potrzebną do poruszania się w jak najbezpieczniejszy sposób. Fenomenologia zaś określona jest jako efekt używania ciała w celu eksploracji. Niech więc aspekt fenomenologiczny wiąże się z „jest”.

Myślę, że obserwując jak ludzie doświadczają Czarnej Skrzyni Bałki, możemy nauczyć się czegoś o związku percepcji z działaniem. Uważam, że sposób, w jaki używa się w tym celu własnego ciała, dostarcza wsparcia teorii sensomotorycznej: koncepcji wskazującej na użycie sensomotorycznej wiedzy, czy wiedzy dotyczącej sensomotorycznych zbieżności, po to, by kierować własnymi działaniami. Jest tak, ponieważ w doświadczeniu czarnej skrzyni fenomenalne przeżycia i epistemologiczne pytanie o to, jak się poruszać, wydają się częścią tego samego procesu. W obronie tego twierdzenia możemy użyć dwóch ważnych argumentów. Po pierwsze: instynktownie wyczuwamy przestrzeń wokół nas w taki sposób, że nasze ciało znajduje się w jej centrum i jest ściśle sprzężone z otoczeniem. Po drugie: zaczynamy w pełniejszy sposób przewidywać konsekwencje naszych ruchów. Jest to punkt wyjścia dla mojej obrony enaktywistycznych koncepcji percepcji i działania, w szczególności zaproponowanej przez Alva Noë teorii sensomotorycznej (Noë 2004; O’Regan i Noë 2001).

³ Odwiedź interaktywną stronę:

<http://www.tate.org.uk/modern/exhibitions/unilevermiroslawbalka/explore/> z opisem “How it is” Bałki.

W pewnym jednak sensie dokonany przez Bałkę opis doświadczenia Czarnej Skrzyni jest behawiorystyczny. Behawioryści twierdzą, że nie ma nic takiego jak doświadczenie x , którego nie można wyjaśnić w kategoriach zachowań. Można by jednak zapytać, czy twierdzenie to jest słuszne. Enaktywista zakwestionowałby je zauważając, że redukcja fenomenologii do dyspozycji behawioralnych oznaczałaby, że nie ma innego doświadczenia jednostki niż określone w obrębie pojęć behawioralnych.

Można też sprzeciwić się tej tezie – ukazując, że enaktywizm stanowi dla behawioryzmu zręczną alternatywę dzięki sposobowi, w jaki opisuje fenomenologię, jako regulowaną przez procesy interakcji, zachodzące pomiędzy postrzegającym a jego otoczeniem. Nie jest to twierdzenie behawiorystyczne, ponieważ według enaktywizmu procesy nabywania wprawy mają być warunkiem wstępnym dla fenomenologii, nie zaś tym samym, co doświadczenie.

W obronie enaktywizmu można by powiedzieć, że doświadczenia związane z obecnością w Czarnej Skrzyni są porównywalne do tych, które towarzyszą przeżyciu, określanemu przez enaktywistów mianem „ślepoty doświadczeniowej”. Na czym polega to zjawisko? Możemy mówić, że osoba jest dotknięta tym rodzajem ślepoty, kiedy – mając nadal normalne wrażenia wzrokowe – nie jest w stanie prawidłowo pojmować przestrzeni wokół siebie. Dobrym przykładem ślepoty doświadczeniowej jest widzenie w wypełnionym mgłą pokoju czy też w trakcie nocnej jazdy samochodem we mgle.

W wypełnionym mgłą pokoju widzimy jednolitą biel. Podobny stan otrzymuje się w doświadczeniu zwanym przez psychologów eksperymentem „Ganzfeld” (Metzger 1930). Aby osiągnąć efekt Ganzfeld, badanemu kładzie się na oczy połówki piłeczek do ping-ponga, wywołując w ten sposób pożądaną iluzję. Doświadczająca tego efektu osoba nie potrafi rozpoznawać kształtów w swoim otoczeniu. Widzi wyłącznie jednolitą biel (dlatego też nie jest klasycznie niewidoma), ale z powodu rozmycia pola widzenia nie jest

w stanie zrozumieć ani zinterpretować otaczającego ją środowiska. To, co widzi, pozbawione⁴ jest wszelkiej treści.

Podobnie to, co widzimy, prowadząc nocą samochód we mgle, również jest znacząco wyprane z treści. Czasem udaje się dostrzec drogę, ale jest ona niewyraźna i zamazana. W poważnych przypadkach skraj drogi i pasy stają się prawie niewidoczne. W takiej sytuacji na ogół zwalniamy i korygujemy pozycję ciała, próbując osiągnąć lepszą widoczność.

Takie potraktowanie doświadczenia Czarnej Skrzyni Bałki dostarcza wsparcia dla mojej koncepcji percepcji i działania. Możliwe jest wykazanie, że ślepotę doświadczeniową i tymczasową ślepotę doświadczaną w czarnej skrzyni opanowuje się w ten sam sposób: niemożność prawidłowego widzenia przewycięża się, pojmując przyszłe konsekwencje swojego ruchu.

Chcąc jednak bronić teorii sensomotorycznej, musimy również stanąć w obronie swego rodzaju eksternalizmu, koncepcji głoszącej, że świadome doświadczenie nie jest w całości generowane wewnętrznie, przez procesy w organizmie (internalizm). Uważam, że skuteczna obrona teorii sensomotorycznej (a zatem też pewnego rodzaju eksternalizmu) wymaga sprawdzenia, czy jest ona w stanie rozwiązać „trudny problem” (Chalmers 1996) świadomości. Chalmersowski trudny problem jest spojrzeniem na tradycyjny problem ciało-umysł (stawiający pytanie, w jaki sposób dane subiektywne przekładają się na obiektywne). Chalmers uważa tę kwestię za trudną, ponieważ nie widzi możliwości redukcji faktów jakościowych, czy jakiejś określonej fenomenologii (na przykład „jak to jest” czuć smak pizzy) do procesów fizycznych. Swoje ujęcie tego zagadnienia wykorzystuje do obrony pewnego rodzaju dualizmu.

Możemy jednak powiedzieć, że odpowiedzialne za powstanie trudnego problemu jest pojęcie qualiów. Dzieje się tak, ponieważ uznaje się je za wewnętrzne wobec organizmu. Problem polega na tym, że jeśli doświadczeniu towarzyszą takie właśnie qualia, to internalizm musi być

⁴ w oryginale: bleached – dosłownie: *wybielony* (przyp. tłum.).

prawdziwy (pamiętajmy, że internalizm zakłada, że świadome doświadczenie da się całkowicie wyjaśnić, odnosząc się do procesów zachodzących wewnątrz organizmu). Teoria sensomotoryczna rzuca wyzwanie internalizmowi sposobem, w jaki usiłuje wyjaśnić świadomość fenomenalną w kategoriach częściowo zewnętrznych procesów, takich jak interakcja doświadczającego z jego otoczeniem. Uważam, że teoria sensomotoryczna w pewnym stopniu falsyfikuje eksternalizm – dzięki temu, jak radzi sobie z „obecnością w nieobecności”. Mowa tu o sytuacji, kiedy doświadczam obecności niewidocznych fragmentów przedmiotu (na przykład mam pewnego rodzaju doświadczenia drugiej strony leżącego na moim biurku jabłka, nawet jeśli ukryta jest ona przed moim wzrokiem – w ten sposób wiem, że jabłko jest pełne, a nie wydrążone).

Teoria sensomotoryczna wyjaśnia to konkretne zjawisko w kategoriach wiedzy sensomotorycznej, uwzględniając interakcję postrzegającego z otoczeniem – proces zachodzący na zewnątrz jego organizmu. Wiem, że podnosząc jabłko z mojego biurka, odkryję jego ukrytą stronę; ta wiedza sensomotoryczna wywołuje moje doświadczenie ukrytej strony owocu – jest ona obecna w nieobecności.

Mimo to można by twierdzić, że internalizm związany z nośnikami jest prawdziwy, jednocześnie nie akceptując istnienia qualiów. Jeśli jednak nawet nie wszyscy przedstawiciele tego rodzaju internalizmu akceptują ich istnienie, nadal uważam, że można zaproponować następującą argumentację. Gdyby przyjąć racje, które wymagają jeszcze dalszych badań, że qualia są w sposób konieczny związane z internalizmem, moglibyśmy wykazać, że jeżeli qualia nie istnieją, to internaliści, pragnący wyjaśnić całość świadomego doświadczenia w kategoriach procesów zachodzących wewnątrz głowy, są zbyt ambitni. Rozumowanie to jest poprawne, zgodnie z *modus tollens*:

Jeśli p to q,	Jeśli Qualia (p), to Internalizm (q),
Nie q,	Nie Internalizm,
Zatem	Zatem
Nie p	Nie Qualia

To Joseph Levine (1983) stwierdził jako pierwszy, że nie posiadamy „wyjaśnienia stanów mentalnych w kategoriach fizycznych”, podnosząc tym samym problem „luki eksplanacyjnej”. Dla nas ważne jest ujęcie tego zagadnienia w kategoriach „argumentu z wiedzy”, zaproponowane przez Franka Jacksona (1982, 1986). Wskazał on na ten argument jako na problem dla fizykalistycznej koncepcji umysłu. Fizykaliści twierdzą, że całe świadome doświadczenie da się wyjaśnić w kategoriach fizycznych lub przyglądając się procesom fizycznym.

„Argument z wiedzy” wydaje się jednak dowodzić, że subiektywne procesy nie mogą zostać opisane w kategoriach fizycznych – nawet jeśli wyjaśnimy w ten sposób wszystkie fakty związane z doświadczeniem koloru, pozostaje nadal coś, czego nie wiemy, dopóki sami nie zobaczymy danej barwy. Jackson przeprowadzał tę argumentację, używając eksperymentu myślowego z Mary. Mary jest badaczką zajmującą się kolorami – wie o nich wszystko, ale sama nigdy ich nie widziała, ponieważ od urodzenia zamknięta jest w czarno-białym pomieszczeniu.

Czego nauczyłyby się Mary opuściwszy swój pokój? Zwolennicy teorii sensomotorycznej powiedzieliby zapewne, że wyłącznie rozumienia związku między wyglądami rzeczy a tym, jak zmieniają się one wraz z ruchem. Mary nie mogła mieć tego typu orientacji podczas pobytu w czarno-białym pokoju, ponieważ nie doświadczała kolorów ze swej pierwszoosobowej perspektywy, знаła tylko obiektywne fakty.

Nawet jeśli przyznamy rację takiej wersji, to musimy zauważyć, że w pewnym sensie teoria sensomotoryczna natrafia na swoje własne braki. Przedstawienie nowej wersji „argumentu z wiedzy” w kategoriach

sensomotorycznych pokazuje, że istnieje różnica pomiędzy wiedzą proceduralną, „wiedzieć, jak”, a wiedzą teoretyczną, „wiedzą, że”. Tylko z praktyczną „wiedzą, jak” Mary może uzyskać zdolności potrzebne jej do osiągnięcia fenomenologicznej wiedzy czerwieni. Uzyskanie „wiedzy, jak” i nauka nowych zdolności są dla niej natomiast dostępne tylko wtedy, kiedy jest zaznajomiona z czerwoną różą w świecie zewnętrznym. „Wiedza, że” nie jest zatem tym samym, co „wiedza, jak”. Odnosi nas to do myśli, że wiedza teoretyczna nie daje sama wiedzy praktycznej (wiedzy potrzebnej do osiągnięcia zdolności sensomotorycznych). Rezultat – istnieją fakty dotyczące doświadczenia, które nie dotyczą interakcji postrzegającego ze środowiskiem:

a₂) Mary wie wszystko, co można wiedzieć, o interakcji postrzegającego z otoczeniem.

*Mary wie wszystko o interakcji postrzegającego ze środowiskiem.
Wiedza ta jest teoretyczna i propozycjonalna – Mary wie „że”.*

b₂) Mary dowiaduje się czegoś nowego.

*Mary uczy się czegoś w kategoriach proceduralnych lub
praktycznych – uczy się „jak”.*

Zatem

c₂) Istnieją fakty dotyczące doświadczenia, które nie dotyczą interakcji postrzegającego ze środowiskiem.

Wiedzieć „że” ≠ wiedzieć „jak”.

Być może więc nie całe doświadczenie uda się wyjaśnić w kategoriach sensomotorycznych. Jeśli nadal, pomimo wspomnianych właśnie problemów, chcielibyśmy stać na stanowisku teorii

sensomotorycznej, musimy sprawdzić, czy można w sposób sensomotoryczny opisać subiektywność, kwestię tego, „jak to jest” dla Ciebie czy dla mnie podlegać określönemu doświadczeniu.

Zagadnienie to powstało w reakcji na zaproponowane przez Thomasa Nagela (1974) ujęcie problemu ciało-umysł. Nagel przedstawia tę kwestię, prosząc nas, byśmy wyobrazili sobie „jak to jest być nietoperzem”.

Enaktywiści mogliby odpowiedzieć stwierdzeniem, że subiektywność jest ucieleśniona. Tej tezy można bronić odnosząc się do fenomenologii Merleau-Ponty’ego (1945) i jego pomysłu ciała-podmiotu. Jest to rozwiązanie, jakie Hanna i Thompson (2003) proponują w kwestii problemu umysł-ciało-ciało. Według nich, każda świadoma istota jest swoim żyjącym i przeżywanym ciałem (Leib), które można utożsamić z byciem określönym zwierzęciem (Hanna, Thompson 2003: 3). Mówiąc o ciele przeżywanym odnosimy się zarówno do ciała jako biologicznego (Körper) jak i do sfery fenomenologii związanej z cielesnym doświadczeniem. Z tego względu może być ono rozumiane w dwóch wymiarach: subiektywnym i obiektywnym. Są to po prostu dwa sposoby pojmowania doświadczenia oraz ciała. Myślę, że pod pewnym względem przypomina to monizm Spinozy (2004). Zostawiam was z otwartym pytaniem, czy jest to odpowiedni system metafizyczny dla zrozumienia umysłu i ciała.

Literatura

1. Chalmers, D. 1996. *The Conscious Mind*. Oxford University Press.
2. Dennett, D. 1991. *Consciousness Explained*. Penguin: London.
3. Hanna, R., Thompson, E. 2003. The Mind-Body-Body Problem. *Theoria et Historia Scientiarum: International Journal for Interdisciplinary Studies*, 7(1): 23-42.
4. Jackson, F. 1982. Epiphenomenal Qualia. *Philosophical Quarterly*. t. 32, nr 127: 127-136.

5. Jackson, F. 1986. What Mary Didn't Know. *Journal of Philosophy*. t. 83, nr 5: 291-295.
6. Levine, J. 1983. Materialism and qualia: The explanatory gap. *Pacific Philosophical Quarterly*. 64: 354-361.
7. McCarthy, J., Hayes, P. 1969. Some philosophical problems from the standpoint of Artificial Intelligence. *Machine Intelligence 4*. Edinburgh University Press.
8. Merleau-Ponty, M. 1945. *Phenomenology of Perception*. Tłum. Colin Smith. Routledge.
9. Nagel, T. 1974. What is it Like to be a Bat? *Philosophical Review*. 83: 435-450.
10. Noë, A. 2004. *Action in Perception*. Cambridge, MA: MIT Press.
11. O'Regan, J.K., Noë, A. 2001. A Sensorimotor Approach to Vision and Visual Consciousness. *Behavioural and Brain Sciences*. 24(5): 883-917.
12. Spinoza, B. 2004. *Ethics*. Penguin Classics.